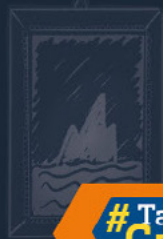




HERAKLIA PŁARO I ARNOLD LUPE

SKARB TITANICA



#TataTeż
Czyta
2025

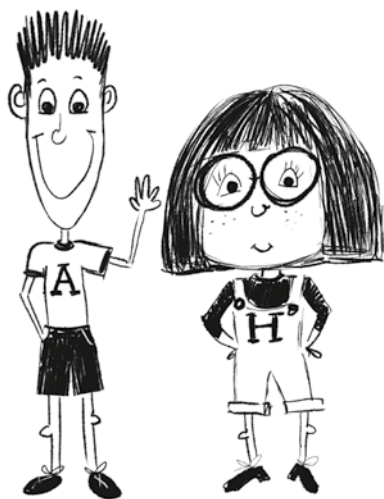
MAX CZORNYJ

ILUSTRACJE: ALEKSANDRA CZORNYJ

FRAJDA

HERAKLIA PŁARO I ARNOLD LUPE

SKARB TITANICA



FRAJDA

Tropicielom tajemnic, agentom, detektywom
i wszystkim innym spragnionym
poznania świata. Pamiętajcie!
Ciekawość to pierwszy stopień
do... odkrycia prawdy.



Co ma zniknąć, nie utonie...

Pierwsze spotkanie z Heraklią i Arnoldem

Samo południe, słońce, upał lejący się z nieba. Pogoda taka, że ma się ochotę wejść do lodówki i zamknąć w środku na kłódkę. Najlepiej mając ukryte przejście wprost do zamrażarki. Na wypadek, gdyby temperatura urosła choćby o pół stopnia.

Heraklia Płaro i Arnold Lupę nie są jednak zamknięci w lodówce. Spacerują po rynku, szukając tajemnic. Już tak mają. To nie tylko ich pasja, ale również praca. A tę, jak wiadomo, trzeba wykonywać bez względu na pogodę.



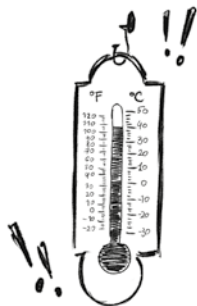
Tyle że w upale nic się nie dzieje. Świat jakby przestał się obracać i zatrzymał w miejscu. Nawet przestępcy mają wakacje. Żadnych tajemnic, żadnych zagadek. Oczywiście do czasu.

Heraklia Płaro i Arnold Lupę są kuzynostwem. Rozumieją się doskonale. Dziewczynka jest potomkinią słynnego detektywa, a chłopiec praprawnukiem dżentelmena złodzieja. Oboje mają szlachetne serca.

– Spójrz na te wszystkie plakaty! – Heraklia wskazuje palcem na ścianę ratusza, słup reklamowy i okno cukierni.

Wszędzie wisi taki sam afisz.

Do Enigmowa ma przyjechać światowej sławy artysta. Pan Leonard Karpik, twórca



rozmaitych dzieł sztuki. Tematem jego najnowszych wystaw są SKARBY TITANICA.

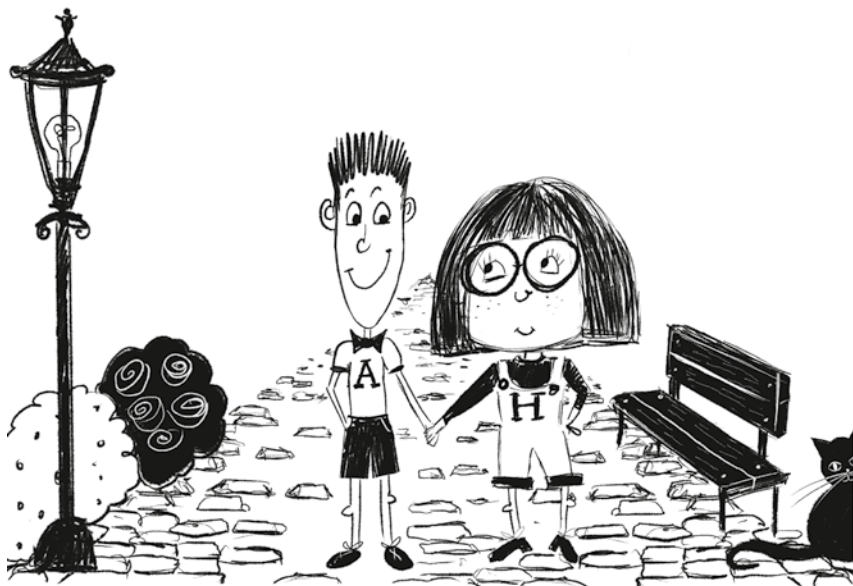
Titanic to słynny statek, ale o nim opowiemy za chwilę.

– Tak, już to widziałem – przyznaje Arnold. – Wszyscy o tym mówią. I że jest przeklęty.

– Titanic?

– Nie. Ten artysta.

Słowa Arnolda rozbudzają zaciekawienie Heraklii. Dziewczynka natychmiast chce się dowiedzieć więcej. Dlaczego artysta jest przeklęty? Co wspólnego z tym wszystkim ma Titanic?



Przeklęty artysta, czyli początek sprawy

Arnold Lupę przewraca oczami. Robi to jednak z uśmiechem, drocząc się z kuzynką. Heraklia ciągnie go za rękaw sportowej koszulki.

– No, mów! Co to za przekleństwo? Nie bądź wredny!

– A ty nie bądź męczybułą.

– Wredota!

– Natręt.

– Wredota!

– Paparazzo!

To ostatnie określenie sprawia, że Heraklia wybuchają śmiechem.

– Paparazzo to fotoreporter robiący z ukrycia zdjęcia znanych



Muzeum

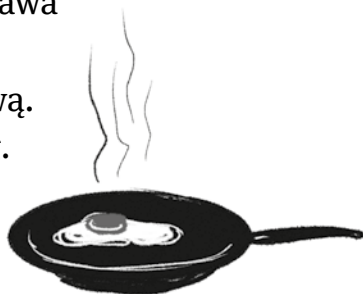
osób. A ja chcę tylko wiedzieć, dlaczego pan Leonard Karpik jest przeklęty.

Arnold zatrzymuje się przy reklamie wystawy artysty. Słup ogłoszeniowy rzuca nieco cienia. To pozwala odetchnąć od upału.

– Dwie ostatnie wystawy pana Karpika zakończyły się ogromnym skandalem – wyjaśnia wreszcie. – Ekspozycje zniknęły. Nigdy ich nie odnaleziono.

– Zostały skradzione? – Heraklia unosi brwi. – To może być sprawa dla nas!

Arnold niechętnie kiwa głową. Upał dosłownie gotuje mu mózg. Na rozgrzanej skórze można by usmażyć jajka. Choć istnieje ryzyko, że i te by się spaliły.



– Masz rację – przyznaje. – Nie każ mi tylko nikogo ścigać, zatrzymywać ani śledzić. Prędzej się rozpułnę...

– Spokojnie, nie bój żaby. Na początek pójdziemy zobaczyć przygotowania do wystawy.

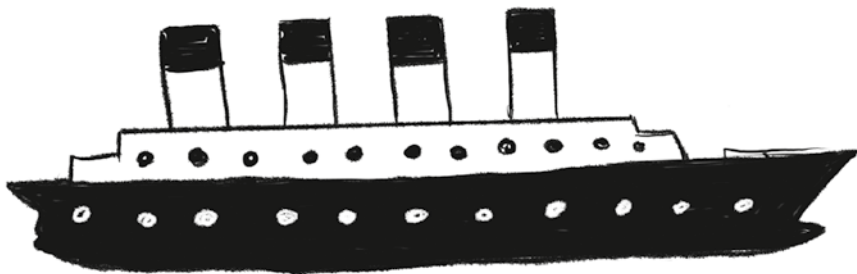
– Byle wolnym krokiem.

Tym razem to Heraklia przewraca oczami. Choć Arnold Lupe jest bardzo wysportowany, straszny z niego

leń. Męczy go nawet odpoczynek. Mimo to, kiedy już weźmie się do roboty, praca aż pali mu się w rękach. Oczywiście, tak tylko się mówi, ale w taką pogodę wszystko jest możliwe.

– Powiedziałem ci o przekleństwie – stwierdza, podążając za kuzynką – a teraz ty opowiedz mi o Titanicu. To jakiś wielki statek?

Heraklia mogłaby się zrewanżować i z nim podroczyć. Pokusa popisania się wiedzą jednak zwycięża. Tym bardziej że historia Titanica jest naprawdę fascynująca.



Kto się boi klątwy Titanica?

– Titanic to transatlantyk, który miał popłynąć z Anglii do Ameryki – opowiada Heraklia. Arnold czasem ma wrażenie, że jej mózg mieści encyklopedię. – Jeden z najdroższych i najbardziej luksusowych statków, jakie kiedykolwiek powstały. Mierzył prawie ćwierć kilometra długości. Gdyby zwodować warszawski Pałac Kultury, to i tak byłby krótszy. Wyobrażasz to sobie?

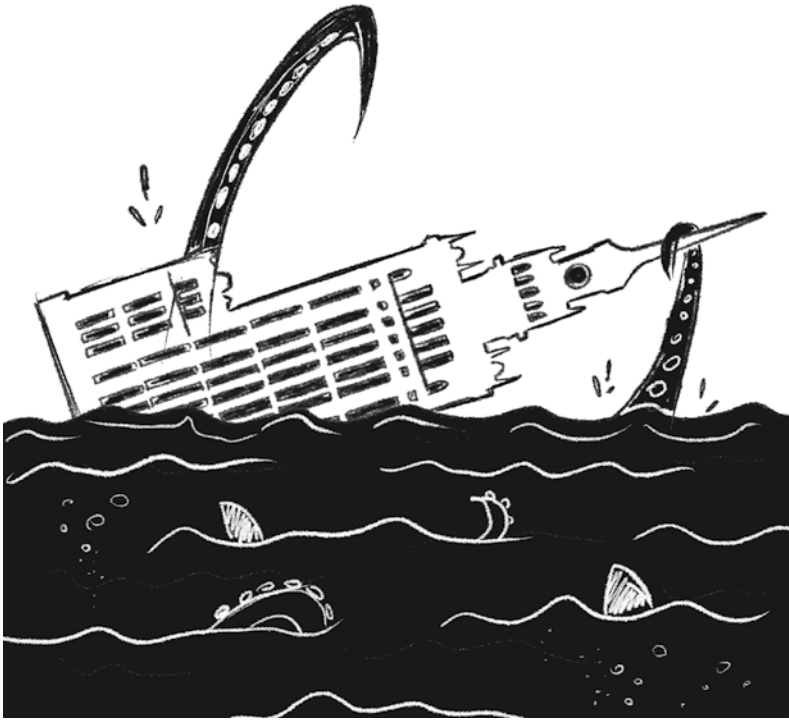
Jest zbyt gorąco, żeby uruchomić wyobraźnię. Poza tym szczegóły techniczne nie są dla Lupę ważne. Interesuje go coś całkiem innego.

– Miał popłynąć, ale nie popłynął? – dopytuje.

Heraklia przytakuje.

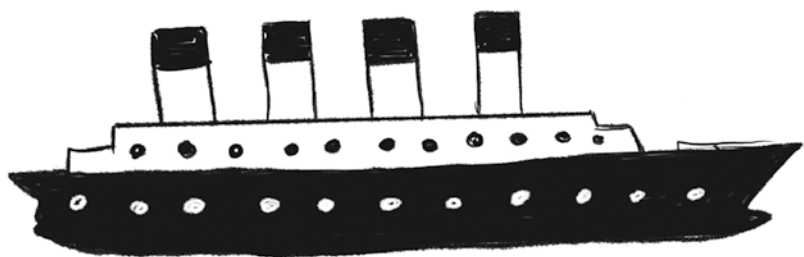
– Zatonął. Zderzył się z górą lodową i poszedł na dno.

– Paskudna historia.



– O tak – odzywa się trzeci głos. – Bo nad Titanikiem wisi klątwa.

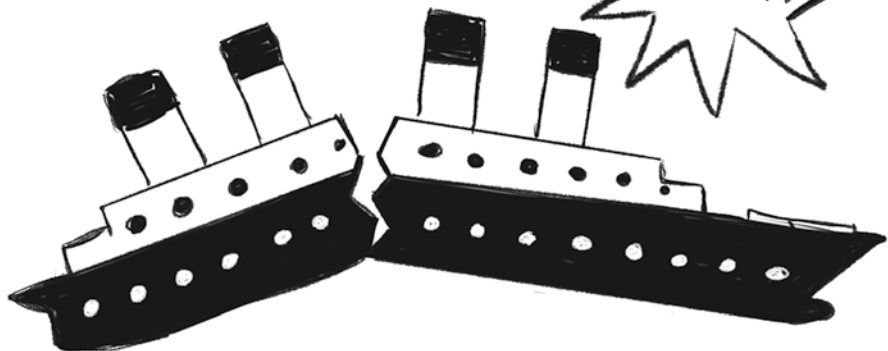
Słowa te padają z za pleców Heraklii i Arnolda. Detektywi gwałtownie się odwracają. Kilka kroków od nich stoi niski mężczyzna z jasnymi zmierzwionymi włosami. Ma na sobie fartuch malarski oraz trampki z kolorowymi sznurówkami.



+

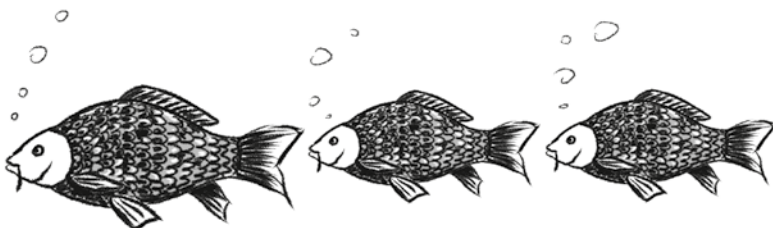


=



– Pan Leonard Karpik?! – ekscytuje się Arnold. Widział zdjęcie artysty na jednym z plakatów. – To pan, prawda?

– We własnej osobie. – Karpik się kłania i kryguje. Zupełnie jakby każdy jego ruch składał się z dziesięciu



innych. Wydaje się, że mężczyzna jest wirującą trąbą powietrzną.

– I twierdzi pan, że nad Titanikiem wisi klątwa? – Heraklia z niedowierzaniem kręci głową. – Dlatego że pańskie wystawy mają pecha?

– Nie. Dlatego że przy budowie statku pracowały małe dzieci, a wielu robotników zginęło. To były straszne czasy.

– Dzieci, które musiały iść do pracy zarabiać... – wzdycha Lupę. Po chwili jednak chłopiec się rozchmurza. – Ale my pracujemy za darmo! Pomożemy panu ochronić wystawę. Nawet jeśli wisi nad nią klątwa.

- O tak! – zgadza się Heraklia. Po chwili dodaje:
- Poza tym klątwy nie istnieją. Proszę się nimi nie przejmować.

Ani Płaro, ani Lupę nie dostrzegają tajemniczego mężczyzny, który przemyka nieopodal. Ubrany jest w starodawny frak oraz cylinder. W oku ma monokl, czyli jakby połówkę okularów. Takie coś noszono ponad sto lat temu. Właśnie w czasach Titanica.





SKARBY
"TITANICA"

WYSTAWA



LEONARD KARIPIK

SPRZĄTANIE



Nadchodzi noc, nadchodzą strachy

Po upalnym dniu noc przyniosła orzeźwienie. Przynajmniej można oddychać bez wrażenia, że zostało się zatrzaśniętym w piekarniku. Albo przynaj-



mniej wydawało się, że ktoś nieco skręcił temperaturę. Uff!

Pan Karpik zgodził się, żeby Płaro i Lupe czuwali nad jego dziełami. Mimo że wynajęto profesjonalnego strażnika, arty-

sta z uśmiechem przyjął pomoc dzieci. Najwidoczniej traktował je jak ostatnią deskę ratunku.

Do stu tysięcy przeklętych artystów!

OTO CAŁKIEM NOWA SERIA KSIĄŻEK DLA DZIECI MAKSA CZORNYJA!

Poznajcie Heraklię Płaro i Arnolda Lupę – ona jest potomkinią błyskotliwego detektywa, on potomkiem słynnego dżentelmena-złodzieja. Razem tworzą wyjątkowy duet, który stawia czoła niezwykłym zagadkom.

Z czym przyjdzie im się zmierzyć tym razem?

W pogrążonym w nieznośnym upale Enigmowie wkrótce odbędzie się wystawa światowej sławy artysty – Leonarda Karpika, który planuje zaprezentować **SKARBY TITANICA!**

Heraklia i Arnold nie mogą przegapić takiej okazji, tym bardziej że ponoć nad pracami pana Karpika ciąży klątwa. Wystawiane dzieła często znikają w tajemniczych okolicznościach.

Dlaczego? Czy to sprawka diabelskich mocy, duchów, a może włamywacza?

Płaro i Lupa muszą zbadać tę sprawę!
Czy macie odwagę stanąć u ich boku?

FRAJDA

ISBN 978-83-8357-998-6



9 788383 579986

Cena: 39,90 PLN

**#TataTeż
Czyta
2025**

